

Nasze przedsiębiorstwa geoinformacyjne robią bokami i desperacko poszukują źródeł finansowania. Tymczasem w zakresie 5. Programu Ramowego UE Polska odzyskała zaledwie połowę z kwoty wpłacanej przez siebie na ten cel do unijnej kasy. W jaki sposób biznes geoinformatyczny może wykorzystać szanse wynikające z 6. Programu Ramowego?

Olbrzymi wzrost politycznej i gospodarczej roli technologii satelitarnych spowodował, że Unia Europejska podjęła w ostatnich latach istotne działania dotyczące rozwoju sektora kosmicznego. Należą do nich prace nad budową europejskiego systemu nawigacji satelitarnej GALILEO, odpowiednika amerykańskiego GPS. Umożliwi on niezależnienie się Europy od USA w dziedzinie nawigacji oraz rozwój tego sektora gospodarki, którego wartość prognozowana jest w 2010 r. na blisko 10 mld euro. Innym programem uruchomionym przez Unię Europejską jest GMES (Global Monitoring for Environment and Security) mający na celu badanie środowiska naturalnego z wykorzystaniem zobrażeń pochodzących z europejskich satelitów. Na realizację tylko tych zadań UE przeznaczy w najbliższych latach około 2 mld euro.

Zkolei w listopadzie br. rusza 6. Program Ramowy (6. PR) – zaplanowane do 2006 r. przedsięwzięcie Piętnastki w zakresie badań, rozwoju technicznego i jego prezentacji o budżecie przekraczającym 17 mld euro. Z tej kwoty jeden miliard zarezerwowany jest na zagadnienia z zakresu aeronautyki i przestrzeni kosmicznej. Obecnie polskie podmioty (wspólnie z partnerami z krajów UE) mogą uczestniczyć w tym programie i korzystać z unijnych funduszy. Przed naszymi przedsiębiorcami stoi

Polskie Biuro ds. Przestrzeni Kosmicznej powołano 27 września 2001 r. Zajmuje się ono współpracą z innymi agencjami kosmicznymi oraz inicjowaniem i wspieraniem działań służących rozwojowi aktywności kosmicznej w Polsce, w tym promowaniem zastosowań użytkowych technik kosmicznych oraz popieraniem rozwoju sektora gospodarki związanego z aktywnością kosmiczną. Tymczasowa skromna siedziba biura znajduje się w budynku Centrum Badań Kosmicznych w Warszawie przy ul. Bartkiewickiej 18a, tel. (0 22) 840-37-66 w. 273.

6. Program Ramowy UE wspiera nie tylko naukę

Pieniądże dla ambitnych

JERZY PRZYWARA

jednak trudne zadanie. Polskie firmy nie brały, jak dotąd, udziału w projektach związanych z techniką satelitarną i kosmiczną. W niewielkim stopniu potrafiły też wykorzystać szansę, jaką już dają nam programy unijne. Szwankuje przepływ informacji, brak jest wiedzy o tym, jak pozyskać te środki, nie zadbano o rozpropagowanie tematu wśród przedsiębiorców. W przeciwieństwie do programu PHARE, którego anonsy nt. przetargów publikowane są od pewnego czasu na stronach internetowych Urzędu Zamówień Publicznych, ogłoszenia o innych unijnych projektach można znaleźć w zasadzie jedynie na stronach UE.

Dla 6. PR funkcję krajowego punktu kontaktowego i koordynatora prac wspomagających przystępowanie do programu pełni Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN. Odnosi się wrażenie, że program ten skierowany jest wyłącznie do środowiska naukowego, chociaż tak nie jest. Być może szansę na aktywne włączenie przedsiębiorców do prac przy europejskich projektach związanych z technologiami kosmicznymi stworzy powstałe w ubiegłym roku Polskie Biuro ds. Przestrzeni Kosmicznej. Jakub Ryzenko (specjalista w tym biurze, a jednocześnie sekretarz Międzyresortowego Zespołu Konsultacyjno-Koordynującego ds. Przestrzeni Kosmicznej, który jest organem doradczym premiera) potwierdza, że w Polsce odbiorcami informacji o możliwościach uzyskania funduszy z Programów Ramowych najczęściej stają się instytucje naukowe.

– W dużej mierze wynika to z samej lokalizacji punktu kontaktowego (PAN) oraz słabej komunikacji między nim a biznesem – mówi. – Sądzę też, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak właściwej współpracy środowiska naukowego z biznesowym i swego rodzaju nieufność panująca między nimi. Polskie Biuro ds. Przestrzeni Ko-

smicznej ma ambicje odgrywać rolę takiego informatora dla przemysłu, a z unijną ofertą dotyczącą zagadnień z zakresu techniki satelitarnej chcemy docierać do wszystkich, którzy mogą z niej skorzystać – deklaruje Ryzenko.

Wśród polskich zespołów zakwalifikowanych do realizacji zadań w poprzednim 5. Programie Ramowym tylko 4% stanowiły przedsiębiorstwa. W programie tym Polska wykorzystwała niespełna połowę kwoty, którą sama wpłaciła na ten cel do unijnej kasy. Specjalista PBPK podkreśla, że Polska musi sama zbudować mechanizmy służące odzyskiwaniu pieniędzy z Unii Europejskiej. Fundusze powinny zaś w większym stopniu trafiać do naszych przedsiębiorstw. Jego zdaniem w dziedzinie techniki satelitarnej krajowe firmy mogły być przede wszystkim podwykonawcami firm zachodnich, np. w przetargach na dostawę sprzętu oraz oprogramowania dla tego sektora.

– Na początku najbardziej sensowne wydaje się skorzystanie z doświadczeń Centrum Badań Kosmicznych (CBK), które wykonało już kilkadziesiąt urządzeń w ramach różnych programów kosmicznych i od wielu lat współpracuje z instytucjami z tego sektora w Europie Zachodniej. Czy odbywałoby się to na zasadzie występowania CBK w postaci pośrednika, konsultanta czy też bezpośrednio zaangażowanego w przetargach zleceniodawcy dla polskich przedsiębiorstw, jest rzeczą drugorzędą – uważa Jakub Ryzenko.

A fundusze przeznaczane na rozwój technologii satelitarnych są coraz większe. Unia Europejska i Europejska Agencja Kosmiczna wydadzą do 2005 r. około 1 mld euro na budowę europejskiego systemu nawigacji satelitarnej GALILEO. Z budżetu

UE będzie pochodziło 450 mln. Jeśli przyjmemy, że nasz kraj wejdzie do Unii w 2004 r., to ok. 6-7 mln z tej sumy będzie „polską” częścią unijnej składki.

– Na ile jednak będziemy skuteczni, by podobna kwota „wróciła” w postaci kontraktów do naszych firm? – zastanawia się specjalista Polskiego Biura ds. Przestrzeni Kosmicznej. – Należy pamiętać, że przedsiębiorstwa opracowujące produkty czy technologie za pieniądze Unii, mogą później czerpać zyski z rynkowego rozwoju przedmiotu badań. Natomiast to, czy produktem takim będzie np. spektrometr czy software do analizy danych GIS-owskich, nie ma znaczenia – dodaje. – Biuro ds. Przestrzeni Kosmicznej zainicjowało już prace w 6. PR, zgłaszając w Brukseli propozycje (tzw. expression of interest) dwóch tematów w swojej dziedzinie. Pierwszy dotyczy badań nad opóźnieniem sygnału w jonosferze (dla programu GALILEO), drugi – teledetekcji. Czy propozycje polskie znajdą uznanie, okaże się pod koniec roku, kiedy Komisja Europejska ogłosi tematy konkursów 6. PR. My poprzez złożenie tych propozycji zasygnalizowaliśmy, że dysponujemy pewnym potencjałem w tych dziedzinach – zaznacza Jakub Ryzenko.

Fundusze unijne mogą pokrywać 50% i więcej kosztów projektów, lecz podstawą do ich przyjęcia jest zaproponowanie działania na polu paneuropejskim (nie można z ich pomocą finansować programów narodowych). Chodzi o uzyskanie efektu synergii z międzynarodowej współpracy różnych podmiotów, tak by zwiększyć konkurencyjność Europy na rynku światowym. W tym celu w siedmiu najważniejszych obszarach 6. PR zastosowane zostaną nowe instrumenty w postaci tzw. sieci doskonałości oraz projektów zintegrowanych. Sieci mają na celu integrację europejskiego potencjału badawczego na poziomie krajowym i regionalnym. Projekty zintegrowane mają spowodować wzrost konkurencyjności i pomoc w rozwiązywaniu ważnych problemów społecznych. Ich efektem powinny być konkretne produkty i technologie. Dofinansowanie działań w sieci może dochodzić do 20 mln euro, w projektach zintegrowanych – od kilku do kilkudziesięciu mln euro i w każdym jest przewidziane miejsce także dla firm należących do tzw. sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Jakub Ryzenko mówi, że polscy przedsiębiorcy mogą wykorzystać środki unijne

m.in. do współfinansowania działań promocyjnych, pokazujących szerszemu odbiorcy (np. urzędnikom administracji samorządowej) korzyści, jakie może przynieść stosowanie takich, a nie innych technik. – Podstawowym warunkiem jest jednak to, by nasze przedsiębiorstwa mówiły jednym głosem – podkreśla. – Niestety, nawet wśród nielicznych polskich firm geoinformatycznych trudno o wspólne stanowisko, które dałoby dużą szansę otrzymania pieniędzy na wsparcie takiego programu. W tej chwili w Europie Zachodniej panuje atmosfera sprzyjająca włączaniu podmiotów z krajów kandydackich do programów unijnych. Powinniśmy wykorzystać fakt, że jesteśmy tańsi od wykonawców zachodnioeuropejskich – dodaje Ryzenko.

Z 6. Programu Ramowego powinny pochodzić pieniądze na „rozruch” (pilotaże) w gminach czy starostwach. Natomiast po wstąpieniu do Unii te same gminy czy starostwa mogłyby wykorzystać przypadające Polsce fundusze strukturalne na konkretne zadania. Tym samym stworzono by szansę rozwoju także dla sektora geoinformatycznego. Pozostaje pytanie, jak tę szansę wykorzystamy. ■

R E K L A M A

ortofotomapa kraju? kataster?
 ?
 (Pakiet fotogrametryczny za przystępną cenę?!)
 IAACS? DTM?